

(Corriere Dello Sport - G.D'Ubaldo) Radja Nainggolan ma żółto-czerwone serce. Chce zostać w Romie i powiedział to już kierownictwu, nawet kosztem zarabiania mniejszych pieniędzy niż w innych miejscach. Poczucie przywiązania, które potwierdził na wideo podczas rozmowy z kibicami prawdopodobnie zaszkodzi mu ekonomicznie. Łatwo jest powiedzieć "nienawidzę Juve", trudniej zrzec się pieniędzy. Ten aspekt interesuje na chwilę obecną Nainggolana mniej. Spotkanie w sprawie przedłużenia kontraktu wciąż nie zostało zaplanowane, ale wczoraj jego agent, Alessandro Beltrami, był w Trigorii. Radja jest gotowy czekać nawet do końca sezonu na podwyżkę, którą obiecano mu po zakończeniu poprzednich rozgrywek.

Nainggolan jest coraz większym ulubieńcem kibiców i na wideo tylko potwierdził w małej ilości swoje przywiązanie do Romy. Udowodnił to w poprzednim sezonie, gdy mógł odejść, a został, gdy mógł pójść do Chelsea i powiedział nie. Miał gotowy kontrakt za 5,5 mln euro plus prawa do wizerunku. W tamtych dniach dokonał wyboru: chce zostać nadal w zespole Giallorossich, aby wygrać w tych barwach. Zdecydował się, aby poczekać na klub, który nadal opóźnia się ze spełnieniem obietnicy. Czuje się przywiązany do tego środowiska, tak jak czuł się przywiązany do Cagliari, zanim tu przyszedł. W ostatnich dniach pojawiło się wiele przejawów szacunku od starych fanów w odniesieniu do potyczek z Juve, gdy nosił koszulkę Rossoblu. Feeling z Romą rozwijał się odkąd przybył. Udowodnił całkowitą lojalność. Grał też w złej kondycji fizycznej, nigdy się nie wycofywał. Przeciwko Chievo wyszedł na boisko z lekkim urazem, mięśniowym, Spalletti go potrzebował. Relacje między tą dwójką są szczególne, trener chce dobra Radji, ze wszystkimi jego wybrykami, gdyż na boisku jest tym, który się poświęca, tym, który pomagał mu w trudnych miesiącach, który grał na wielu pozycjach, biorąc na siebie również nie swoją odpowiedzialność.

Kapitańska opaska założona w Crotone nie była przypadkiem. Jest jednym z weteranów drużyny, po trójce rzymian jest on, a potem Strootnam. Nainggolan ma wielki szacunek dla Tottiego, z którym czuł się dobrze od samego początku. Uważa go za legendę, ale wie, że jego droga jest inna. Legendy są inne. Radja nie chce być bohaterem, dla niego jego praca jest wielką pasją. W Crotone, na koniec meczu, został na boisku przez kilka minut i podpisywał autografy najmłodszym, podającym piłki. Nie powiedział "nie" nikomu. Radja jest dzieckiem pod pokrywą mięśni i techniki klasowego gracza. Zawsze wraca późno wieczorem, ale na boisku jest zawsze wśród najlepszych. W Piacenzie i Cagliari wcześniej, w Rzymie dzisiaj.

Teraz, gdy dokonał swojego wyboru, nie ma pośpiechu, jeśli chodzi o podwyżkę. Wierzy w obietnicę kierownictwa i jest przekonany, że zostanie znalezione rozwiązanie, mimo że nie będzie zarabiał 5,5 mln euro, które była gotowa dać mu Chelsea. Teraz tym, co się dla niego liczy, jest wygrana z Romą, jeśli zespół będzie walczył o przynajmniej jeden z trzech celów, rozmowy zostaną odsunięte na okres po zakończeniu sezonu. Radja czuje się dobrze. Kibice go kochają. Wczoraj rozwiesili w Trigorii kolejny transparent, po tym z poprzednich dni: "Radja, wraz z rzutem

karnym, dostałeś się do środka naszych serc". Chce zostać dla tych ludzi, aby dla nich wygrać. Czekają, aby poznać projekt sportowy, ma nadzieję, że Spalletti zostanie. Nainggolan praktycznie się odsłonił, ale nie może wygrać w pojedynkę.

Autor: abruzzo